(N. 32.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 16. Września 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

Boileau.

FILOLOGIA.

Piérwsze zasady Grammatyki Języka Polskiego przez Józefa Mrozińskiego. w Warszawie w Druk. N. Glücksberga 1820.

(*Dokończenie.* Ob. Nra 26, 28, 29).

Tak wykrywszy naturę znamion nad samogłoskami i brzmiénié samogłosek polskich, *á, é, ó* nazwanych przez Kopczyńskiego ściśnionémi, udaliśmy się do ięzyka czeskiego, dyalektu Sławiańszczyzny náybliższy związek z polskim maiącégo. Jeżeli się i w tym samogłoski ściśnioné znayduią od wieków, tedy zaiste nie tylko są własnością polską ale nawet Sławiańską. Jakeśmy sobie postąpili śledząc naturę znamion nad samogłoskami i tych brzmiénie ściśnioné w-ięzyku polskim; tak podobnie postąpiliśmy sobie z-ięzykiem czeskim.

W dawnych rękopismach czeskich nie widzimy znamion nad samogłoskami *a, e, o,* nie znayduiemy ich téż w Historyi Troiańskiéy drukowanéy 1468 roku, ani w Biblii 1488 w Pradze drukowanéy. Piérwszy ich ślad spostrzégamy w dziele Petrarki, w r. 1501 po czesku drukowaném *de remediis utriusque fortunae.* Następnie, zacząwszy od Biblii w 1506 r. w Wenecyi po czesku drukowanéy, widzimy ié iednostaynie zachowywané aż do dni naszych. Znamiona te są tylko iednego rodzaiu, to iest znamiona prawé. Chcąc poznać ich naturę udaliśmy się do dziełka uczonégo Czecha *Franciszka Tomsy* — Ueber die Aussprache der čechischen Buchstaben etc. Prag 1801. — i tam znaleźliśmy co następuie:

a *lautet wie das deutsche kurze* a
á *hingehen wie das deutsche gedehnte* a.
e *klingt wie das deutsche kurze e*
é *hingegen wie das deutsche gedehnte* e.
o *klingt wie das deutsche kurze* o
ó *aber wie das deutsche gedehnte* o.

Pórownywaiąc té Czeskié samogłoski s Polskiemi, widzimy że samogłoski *á, é, ó.* (ze znamieniem prawém) odpowiadaią zupełnie Samogłoskom polskim ściśnionym Kopczyńskiego *á, é, ó.* Té samogłoski Polskié nazywa Mrongovius *gedehnt*, tak iak ie w czeskim ięzyku nazywa *Franciszek Tomsa.*

Dla nadania wiary temu cośmy powiedzieli, przytaczámy tu wyimki z różnych ksiąg czeskich z lat różnych, zawarte w dziele Fr. Tomsy. Ueber die Veränderungen der čechischen Sprache nebst einer čechischen Chrestomathie seit dem dreizehnten Jahrhunderte bis ietzt. Prag 1805. Zachowana tu iest nayściśley dawna ortografiia.

1. *z Biblii* 1506 *r. druk. w Wenecyi*

Na początku stworzył buoh nebe y zemi: zemie pak była neużyteczná a neplodná.

2. *z Biblii w r* 1529 *drukow.* *)

Na počatku Stwořył Buoh Nebe. y zemi. Země pak byla ne użytečná a prázdná.

3. *Z medycznéy książki z roku* 1535.

Ačkoli tato woda kterúž zde u nás máme nenij ta prawá čistá i t.d.

*) Biblią tę mieliśmy w ręku.

4. z *Prawa Mieyskiégo* z *r.* 1536 z *Rożdz.* 37.

O Hrze, a nebo o dluh prohraný žádneemu sprawedliwost nebuď žádná učiněna.

5. *Z Dziennika Prawa* z *r.* 1538.

Gestli żeby kto něyakau wěc na statku a neb na gruntu swém a neb také pod zemij kterážby geho byla nalezl, ta wěc gemu zprawa yako geho náležij.

6. z *Biblii* 1540 *r.*

Na początku stwořyl Buoh Nebe i Zemi: zeměpak byla ne užitečná a prázdná i t. d.

7. z *Haieka Czeskiéy Chroniki* z *r.* 1541.

Záhon kazdy geden, aby miel Sedm Brazd, i t.d

8. z *Pisma Jana Augusta druk. r* 1543.

Poněwádž tak weliký Pokřik, na mne Jana i t.d Předewssým pak prosým a žádám gednoho każdého z wás, kdož gedné yaké zřeničko k slowu Boha wssemohúcieho máte i t. d. Protož yá prosým, přjgmětež mě ale zahubeného. — Mám za to že tomu každy z wás dobře rozumjte.

9. z *Biblii* w *r.* 1549 *druk.*

Na počatku Stwořil Buoh Nebe y Zemi. Zemie pak byla neužitečná a prázdná a tmy były na wrchu Propasti: a Duch Božj wznássel se nad wodami i t. d.

10. z *Flawiiusza Józefa Zydowskiéy Woyny, którą Paweł Akwilina Hradecki na ięzyk czeski przełożył i w roku* 1553 *wydał.*

Sami pak Antyochensstij, Sydonsstij, a Apamensstij, swým odpustili, a žádného z židúw ne zabili, ani do wézenij dali.

11. z *Biblii* 1556 *druk.*

Na počátku Stwořil Bůh Nebe a zemi. Zemie pak byla nenesaucý užitku a prázdná i t. d.

12. z *Biblii druk.* 1579 *r.*

Na počátku stwořil Bůh nebe a zemi. 2. Země pak byla nesličná a pustá:

13. z *Książeczki* w *r.* 1588. *druk.* w *Ołomońcu o sztuce położniczéy.*

Kterak Dijtě w žiwote Matky swé ležij, roste a odpočijwá, yakými také a kolika mázdrami gest obwinuto. Dítě w Ziwotě Matky chowá se takto i t. d.

14. *Z opisu Jerozolimy który M. Daniel Adam Weleslawin na czeski ięzyk przełożywszy w roku* 1592 *podał do druku.*

Hora Sion, kteráž se ginými gménem Hora Páně a Hora swatá gmenuge, mnohém wyšssj a dalssj była, nežli giné Geruzalemské hory: a wspůsobu půl koła gako něgaké *Theatrum* město k straně Wychodnj obkličowała, a gako něgaká *Specula* a neb Warta a Stráž wysoko a na přjkré skále od samého Boha založená, rowinu měła w něgaké městečko a že byla welmi weselá a rozkossná, protož také sláwu a rozkosse Nebeské wyznamenáwała.

15. z *Szymona Łomnickiégo z Budecz opisu Zycia i obyczaiów dawnych Filozofów* z *r*, 1595.

K Cžtenáři pokognému a Cžechu wěrnému.
Pržedewssým mûy mily Cžechu
Winssugit žádám prospěchu i t. d.
Nebo yá sám to poznáwám
Ktomu se také přiznáwám i t. d.

16. z *Książeczki o Ogrodnictwie i uprawie Szafranu przez Rosenberga napis. i* 1598 *druk.*

Mijsto k Sstěpům yaké býti má.

Nayprwé slussý wěděti, by w sstě powánij byl neyzběhlegssý a časně y dobře sstěpowal, yakž nebude Plan dobře w sazená w mijste přijhodném, nebudeť sstěpowanij platné.

17. z *Jakóba Menżyka z Monstein prawa granicznego* z *r.* 1600.

O Swědcých. Swědek co gest?— Swedek gest který, neb která swědomj dáwá i t.d. Powinnost swědka. Geden každý Swědek má dobře wyrozuměti, yakého se od něho Swědomi zádá— to uwážiti i t.d.

18 z *Cyropedyi* z *r*, 1605 *)

Stronnica 129. Gakož pak každé zwjře wždy se umj něgak brániti a bogowati, gessto se od žádného giného tamu nenaučiło, nežli toliko z sa-

*) O téy Cyropedyi była niedawno wzmianka w Gazecie Literackiéy Warsz. w artykule o Litt. Czeskiéy że iest niéwiadomégo tłómacza. Doczytaliśmy się w Grammatyce Czeskiéy w Pradze 1739 wyd. Edit. 4ta. że iest tłómaczona przez biegłego w Języku greckim Abrahama Ginderod.

mého přirozenj. Gako wůl umj rohami trkati, kůň nohami házeti, a diwoký wepř zubem okolo sebe sekati.

Stron: 133. Gednoho pak času pozwal sobě Cýrus kwě čeři gednoho Setnika se wssechněmi geho wogáky, a to proto, že před tim spatřil to, že ten setnik polowicy swých wogáků kteréž pod sebau měl, proti druhé polowicy zpořadal a postawil, tak gakoby se hned měli spolu potýkati, a rozkázal obogjm na sebe wzýti pancýře a do lewé ruky pawezy: gedném pak dal do prawé ruky obtlasstnj lopatky a druhým kázal sobě hrudj a hliny naźbjrati, a na druhé házeti. i t.d.

19. z *Biblii* 1613 *r. druk.*

Na počátku stwořil Bůh nebe a zemi. Země pak byla nenasaucy užitku, a prázdná. i t.d.

20. z *Dyaryusza Seymowego* 1723.

Za cztrnácté, ráčila gest Geho Cýsarská a Králewská Milost i t.d.

21. z *Grammatyki Łacińskiey* 1763.

Země, kteráž dosti Wláhy má a od blisstjcýho se Slunce zahřjwaná býwá, rodj neylepssý owotce.

22. z *Baiek Henryka Brauna przełożonych na ięzyk czeski prz. F Tomsę i wydanych* 1777.

Chlapéc a Wčelička. Gakýs chlapec utrh růži práwě w tu dobu když wčelička na ni seděla, a med sala. To gá musým pomstit, myslila sobě wčelička. Protož hněwu plná wleťela na autlau chlapce ruku, a pustila mu žahadlo. Chlapec ale ruku obrátil a gi zabil.— O gak často blaznowá msta sskodj temu, kdo se mstiti chce.

23 z *Katechizmu z r.* 1788.

W třetj prosbě žádáme, negen toliko, aby wůle Božj se stala, ale přidáwáme y způsob i t.d.

24. ze *Smierci Abla prz. Jana Regedly* 1800.

Gako smrt bledá ležala Abelowá swé sestře w třesaucých se rukau.

25 z *Książki do czytania dla szkół wieyskich* 1802.

Kwet. Ten prospjwá negen k okrase, ale y k rozplozeni zrostliny. Podstatné částky kwětu sau ljstkowé.

26. z *Wypisów Czeskich dla szkół mieyskich* 1803

Ochotnost k sluzbám slowe náchylnost a snažnost ochotně činit, co by se jiným libilo, jim prospe'lo, a čehoby jim bylo třeba.— J nemámeť pominaut i t.d. — Poctiwost se má wic skutky, než řeči ukazowat.

27. z *Pieśni Fran. Tomsy* 1805.

Již se krutost z měnila.
Která slunce mořila.
rozwiwá se powolně.
Modré nebe prokwetá.
Sywost s sebe odmetá.
prostkwiwá se zeleně. i t. d.

Co się tyczy głosek *é*, *ó*, dowiódł iuż Ks. Szweykowski w t. c. Rektor. Królews. Warsz. Uniw. (w swoiey Rozprawie o Znamionach nad Samogłoskami drukowanéy w Program. Lic. War. 1816 r.), że są własnością nie tylko Polaków; ale i Sławian. Na tych więc przykładach staraliśmy się szczególnie wykazać że Czesi maią także ściśnioné á.— Znamię prawé nad niém położoné nie oznacza *tonu* iak się o tém niżéy przekonamy. Tym czasem poydźmy ieszcze do dyalektu Rossyyskiégo nie tyle iuż co Czeski s polskim spokrewnionégo; czy i w nim nie znaydziemy śladu Samogłosek ściśnionych.

W ogólności w księgach Rossyyskich nie znayduiemy nad Samogłoskami znamion. Znayduiemy ié przecież w Księgach cérkiewnych, tudzież w niektórych elementarnych, drukowanych dla cudzoziemców. Porównywaiąc ie z polskiémi i Czeskiémi, spostrzegamy; że gdy w polskich i czeskich księgach częstokroć nad iednym wyrazem kilka iest znamion, nad innémi nie masz żadnych; tu nad każdym wyrazem ciągle i iednostaynie iedno iest tylko znamię prawé. Są to więc znamiona innego wcale rodzaiu, są to znamiona *tonu* (ударенія) o którym powiemy niżéy. Poydźmy teraz do wymawiania samogłosek,

Kiedy w dyalektach polskim i czeskim wymawianie samogłosek zupełnie się zgadza z pisaniem; w rossyyskim dwoiako się wymawiaią. Osobliwość ta tém większéy godna uwagi, że iednako pisząc

tak pilnie dwoiakiégo brzmiénia przestrzegaią i dochowuia. — Samogłoska *ѣ* prócz *aspiracyi* miękkiéy która ią poprzédza wymawia się raz iak naszé *e* otwarté drugi raz iak *o*.

Samogłoska znowu *o*, raz się wymawia iak naszé *o* otwarté, drugi raz przybliża się w brzmiéniu do *a*. Gdyby to brzmiénié zupełnie głosce *a* odpowiadało, nie oznaczaliby go Rossyanie zaiste przez głoskę *o*. Nie musi więc zupełnie głosce *a* odpowiadać. Jakoż w Wielkorossyi a osobliwie w Moskwie brzmienie to odpowiada zupełnie nászemu *á* ściśnionemu. np. хорошо, хочу, говоритъ; niewymawiaią *choroszo, choczu chоworit'*, ani też iak w innych prowincyach *charaszo, chaczu, hawarit*; ale *chárászo, cháczu, háwárit'*. — Jak zamiast *á* ścisnionégo piszą *o*, samogłoskę do któréy się á w brzmieniu przez pół zbliża', tak podobnie tam gdzie my piszemy *é* ściśnioné, oni używaią *ѣ* lub *y*. np. Кто видитъ мои (moié) слезы? Кому изъясню чувства мои (moié)?— Въ Иль-де-Франсѣ плоды уже зрѣлы (źriely)— въ Пикардiи зелены (zielony) i t.d. (*z Karamzina*)

A tak znaleźliśmy w ięzyku Rossyyskim to, czegośmy szukali, znaleźliśmy ślad samogłosek ściśnionych.

Znaleźliśmy że, iak we wszystkich innych ięzykach tak i w Słowiańskich prócz samogłosek zwyczaynych *a, e, i, o, u, y*, są samogłoski środek między niémi trzymaiacé, odpowiadaiacé mniéy lub więcéy pośrédnim samogłoskom innych ięzyków.

W wydoskonalonych ięzykach żyiących np Francuskim i Angielskim, tak pilnie dochowywanė brzmiénia samogłosek pośrednich przez rożną *Kombinacyią* postaci samogłosek zwyczaynych, muszą być liczoné do doskonałości i ozdob ięzykowych; nie odrzucaymyż i my samogłosek ściśnonych, ale ié liczmy do doskonałości i ozdob ięzyka oyczystego: staraymy się dokładniey ich naturę poznać, i ich użycie oznaczyć. *)

Abyśmy temu życzeniu choć w części odpowiedzieli, zapuściliśmy się w dalszé ieszcze badania. Mianowicie zarzut niektórych Uczonych *) iż niepodobna aby dawni Polacy dlá tak małéy rożnicy, iaka się między *a* otwartém i ścisnioném u Wielkopolanów w wymawianiu czuć daie, znaczyli samogłoskę tę znamieniem: naprowadził nas, ile nam się zdaie, na odkrycie czém są samogłoski ściśnioné w istocie.— Otworzyliśmy naprzod Pamiętnika Warszawskiego z r. 1816 Tom VI. na stronie 348 i znaleźliśmy *artykuł* przez J. S. *Bandtkie* umieszczony: *Pisownia Polska czyli część Grammatyki w zbiorze Piotrowi z Jlkusza r.* 1486 *darowanéy w bibliotece Krakowskiey Akademii dotąd się znaduiącéy*. Jest to tak nazwana po łacinie: *Cognitio commodosa Polonorum Linguœ in scripto servitio*, co Bandtkie tłomaczy przez Wiadomość pożyteczną o ięzyku polskim względem iego pisowni. Rękopism ten, z którego wyciąg tylko w Pamiętniku został umieszczony, iest zapewne kilkanaście albo kilkadziesiąt lat przed r. 1486 podług zdania Uczonego Bandtkie, napisany.— Znayduiemy tu Abecadło polskié i 34 wierszy podług niego o ortografii napisané. W Abecadle znayduiémy Samogłoski *a, e, i, o, u*, krotkié i długié. Krótkie *a*, każe oznaczać autor Anonim przez poiedynczą postać *a*: długie przez postać podwóyną *aa*. Toż samo ma się rozumieć o innych samogłoskach. Mamy więc w Polskim ięzyku krotkié, i długie Samogłoski. Ale któreżto są krótkié, które długie? Póydźmy do wierszy. Drugie cztery są takie:

Abi pissal tak krothke a
aa ssovitho gdze szą vsdluszaa
podlug thego badze pissaan
ludzi Vszystkich ocec Adaam.

W Wielkopolsce zrodzeni i poczęści tylko wychowani, przecież na pierwszy rzut oka spostrzegliśmy że tak nazwané przez Kopczyńskiégo *á* ściśnioné odpowiada' zupełnie długiemu *a*: Wszakże sami sobie nie wierząc udaliśmy się do

*) Przez wzgląd na tak ważne postrzeżenia recenzenta (Andr. Kucharskiego) zostały odlane, litery sławiańskie kreskowane, z woli P. Glücksberga, któremu za ten gorliwy czyn składa Redakcyia uprzeyme podziękowanie.

*) Ks. Szweykowski o Znamionach nad Samogłoskami str. 21 — Feliński o Ortogr.

Biblii Wuyka, (*) w któréy podług prawidła piérwiastkowégo *a* łacińskie otwarté, oznaczoné iest wszędzie znamieniem prawém, zaś *a* polskié (którego teraz brzmiénié Wielkopolanie tylko czuią) ściśnioné, drukowané iednostaynie bez znamiénia. Szukaliśmy wyrazu *Adam* czyli w nim drugie *a* w syllabie *dam*, iest ze znamieniem prawém, otwarte, krotkié, lub bez znamiénia ściśnioné a zatem długie, i znaleźliśmy w ks. Rodzaiu R. II. 20. *Y nazwáł Adam imionmi ich wszystkié zwiérzętá.* 23. *Y rzékł Adam.* R. III 8. *skrył się Adam i żoná.* 9. *Y záwołał Pan Bóg Adámá.* 12. *Y rzékł Adam* R. IVI. *Adam potym poznał żonę i t.d.*

Wszędzie widzimy w wyrazie *Adam* postać mnieyszą samogłoski *a* w syllabie *dam* bez znamiénia; iest więc samogłoska ta polską, ściśnioną-długą. Pisali ią w 15 wieku przez podwóyną postać, poźniéy przez poiedynczą ze znamiénieni lewém lub bez znamienia, a teraz podług Kopczyńskiego ze znamiénieni prawém (á), tak iż ieden wyraz Adam iednako zawsze wymawiany pisał się w 15 wieku Adaam, potém za Zygmuntów i aż do Kopczyńskiego *Adàm* lub iak zwykle *Adam*, a od tego Grammatyka zacząwszy *Adám*. Podobnież wyraz *vsdluszaa*, pisali poźniey *wzdłużà* a zwykle *wzdłuża*, teraz zaś piszą i wymawiaią z Kopczyńskim Wielkopolanie *wzdłużá*. *)— W 34 wierszach wzmiankowanych znayduie się kilka razy samogłoska *e* podwoiona, a w każdym razie odpowiada ściśnionému é.

n.p. *meego* = *mégo*, *swee* = *swé. i t. d.*

Tym sposobem samogłoski otwarté są podług *Cognitio commodosa*, krótkié, samogłoski zaś ściśnione są długie. *) Tym sposobem doszliśmy polskiego Iloczasu. Ale dadząż nam Rodacy wiarę kiedy uczony Bandtkie zaraz przy końcu tego artykułu dodaie iż, czyli do prawdy podług takowégo prawopisu były kiedy rękopisma polskié pisané, czyli nié, tego dobadać nie zdarzyło się nam dotąd, gdyż i to być może, że autor owéy pisowni tylko widzi mi się swoié podawał, a inni go nie usłucháli. W takim razie badaymy daléy, a może znaydziemy powody do odrzucenia lub przyięcia tego cośmy dotąd powiedzieli.

Między innémi dziełami któremi nas Professor Adr. Krzyżanowski opatrzył, otrzymaliśmy Grammatykę czeską wydaną w Łacińskim ięzyku w Pradze 1739 r. W tém dziełku znayduiémy u Czechów krótkié i długié samogłoski. Długié oznaczoné są znamieniem prawém i iak uważamy z przykładów zupełnie odpowiadaią polskim ściśnionym.

Grammatyki téy nie można uważać za czyieś widzi mi się, bo mamy w ręku 4tą iéy Edycyią. Widać więc iż użycie iéy dość było upowszechnioné. Edycyiá iéy pierwsza wyszła zapewne z druku w połowie wieku 17. lub prędzéy. Wszakże autor czerpał prawidła, iak widać, z naydawnieyszych i naylepszych Grammatyków Czeskich Konstancyusza, Stasera, Wacława Rosy i innych a nawet co do samogłosek, prócz swoich, umieścił obszernieysze prawidła iloczasowé Konstancyusza Jezuity (p. 242) z których się pokazuie, że samogłoski długié, są też samé które podług Fr. *Tomsy* i Polskiego Grammatyka są ściśnioné.

To, cośmy dopiéro z ięzyka Czeskiego przytoczyli, popiérá iuż mocno wyżéy wzmiankowany rękopism polski. Lecz póydźmy daléy.

W Samskryckim ięzyku są także samogłoski krótkié i długié. Samogłoska długá *a* wymawia się iak nasze á ściśnione. Bo podług *Wilkinsa* Samskrycka Samogłoska długa *a*, tak brzmi iak a w wyrazie angielskim *call*, który podług Słownika Angielskiego dlá Niemców przez Jana Ebersa, brzmi iak *kahl*.

(*) Edycya' iak wyżéy.

*) Myli się więc wyraźnie w Ruskiéy Prawdzie P. Rakowiecki, który polegaiąc na *Cognitio commodosa Polonorum linguæ*, gdziekolwiek spotyka w Dworzaninie polskim Łukasza Gornickiégo samogłoskę á (ze znamieniem prawém) poczytuie ią za długą. *Dworzanin* drukowany iest r. 1659 a zatém iak widzimy co do samogłoski *a* podług pierwiastkowégo prawidła. Znamię prawé oznácza w nim owszem samogłoskę *a*, Łacińską otwartą, a zatém podług *Cognitio commodosa* krótką.

*) J. *Mrongovius* w swoiéy Grammatyce Polskiéy dla Niemców nazywa samogłoski ścisnione á, é, ó, długiemi, inné krótkiemi.

Tak tu więc *Ebers* nauczá Niemców wymáwiać to angielskie *a* samskryckiemu zupełnie odpowiadaiące, iak *Tomsa* i *Mrongovius* każą tymże Niemcom wymawiać w Czeskim i Polskim ięzyku ścisnione *a*, które rękopism Krakowski i Grammatyka Czeská z 1739 r. zowią długiém. To, cośmy o *a* długiém powiedzieli, dá się powiedzieć i o samogłoskach długich *e*, *o*, w starożytnéy Jndyan mowie.

W ięzyku greckim Jończykowie i Eolowie przedłużaiąc α; zamieniali ié na αε i mówili zamiast ἀετός orzeł, αἰετός, zamiast ἀεὶ zawsze αἰεὶ, zamiast τας; ταις it.d. podobnie i my robimy zaméniaiąc ściśnioné á długie na *ay* i tak zamiast náwiększy nálepszy iak było za Zygmuntów, mówimy teraz i piszemy naywiększy, naylepszy i t.p. zamiast náprzód mówi wielu i pisze nayprzód.— Zważywszy że ciż Jończykowie zamiast ὁράω mówili i pisali ὁρόω, zamiast ἡβάουσα, ἡβώωσα; (Polacy też używaią częstokroć *o* gdzie Czesi á, np *Král* (od gr. κοιρανος lub κυριος, po Bizancku κράλη;) *Król*; *Bláto*, *Błoto*; *Hrách*, *Groch*; *Kráwa*. *Krowa*; dawniéy téż mówilismy i pisali *Pan'm*, *Matk'm*, a teraz mówimy i piszemy *Panom*, *Matkom*:) zważywszy że doryckie Ποσειδαν wszyscy inni Grecy wymawiali i pisali Ποσειδων; wiedząc nad-to że w ięzyku greckim αο zamienia się na ω, εε na ει, zaś οο na ου; i że η długie którego Eolowie zamiast ει używali (ἐλθην zamiast ἐλθειν) wymawiaią teraźnieysi Grecy iak *i*; wnieść można że i u Greków Samogłoski długié zyskuiąc na czasie, traciły na otwartości brzmienia, i wymawiały się przywartemi trochę ustami iak nasze ściśnione samogłoski.

A ieżeli tak było u Jndyan i Greków; musiało być i u Rzymian i nic dziwnego że lud nawet prosty czyli prostacy Greccy i Rzymscy (tak ich zowie Kopczyński) poznawali się, iak swiadczy Cyceron, na iloczasie mowy oyczystéy. Bo któż i u nas nie rozróżni z mowy Wielkopolanina od Mazura *) albo Litwina?

Do tych badań czerpanych z dyalektów i ięzyków starożytnych, i to ieszcze przydać musimy, że Polskiému *nás*, odpowiada' łacińskie *nos*, na szemu iá, odpowiadá włoskie *io*, a w Języku Angielskim znamiona ˜ prawé oznaczaią samogłoski krotkié, znamiona zaś lewé oznaczaią samogłoski długié, iak było i u Poláków podług pierwiastkowégo prawidła. Przydaymy wreszcie, że Knapski nazywá po łacinie *a* otwarté, dawniéy zé znaniem prawém á; *tenue subtile*, zaś *a* polskié ściśnioné (długie) nazywá *crassum* et *plenum*. Toż samo rozumie się o samogłoskach *e*, *o*: Greg. Cnap. in Prooemio ad Thes. pol lat. graec.) wszystko zatém mówi za iloczasem. Wypada stąd wniosek ostateczny, że mamy iloczas polski, że samogłoski otwarté są samogłoski krótkié, samogłoski ściśnioné, są długie.

Oto cośmy o samogłoskach krótkich i długich w ogólności wybadać mogli. Przydać tu ieszcze musimy uwagę tyczącą się samogłosek polskich w szczególności.— Wszyscy czuiemy *o* otwartéi *o* ściśnioné krotkie i długié. Większa część czuie rożnicę między *e* otwartém i ściśnionem, krotkiém i długiém, ale rożnicę między *a* otwartém a ściśnionem, krotkiém i długiém czuią tylko Wielkopolanie, a iloczasu samogłosek, *i*, *u*, *y*, i ci iuż nawet nie czuią, ponieważ te ostatnie tylko się przedłużaią. Wszakże Czesi różnicę ich iloczasową, pierwéy ieszcze oznaczać zaczęli niż tamtych pierwszych. Gdy bowiem Samogłoski długié *a*, *e*, *o*, widzimy pisane przez postaci podwoyné lub ze znamionami, dopiero w dziele wyżéy wzmiankowaném Petrarki 1501 drukowaném; różnicę między krotkiémi a długiémi *i*, *y*, widzimy iuż wrękopismach początku wieku 15.— Nie co poźniéy widzimy też i *u* długie znamieniem od krotkiego rozróżnioné, i aż do naszych czasów wszystkié samogłoski długié znamionami prawémi rozrożniane. Fr. *Tomsa*, nazywa w Czeskim ięzyku Samogłoski długie *á*, *é*, *ó*, dętemi, wszakże samogloski, *i*, *u*, *y*, dzieli na krótkie i długié. (p. Ueber die Aussprache der čechischen

*) Mylnie utrzymuią Ci, którzy mowę ludu, po całéy Polsce nie używaiącego spółglosek przyciskowych *ż*, *cz*, *sz*, *rz*; ale *z*, *c*, *s*; nazywaią Mową mazurską. Prawdziwy Mazuryzm zależy na tém że w nim nie widzimy zachowanego dobrze iloczasu i przywiązanych do niego przygłosow *á*, *é*, *ó*.

Buchstaben). Przeto Jloczasu samogłosek polskich *i, u, y*, łatwoby z Języka Czeskiego i innych Słowiańskich doyść można.

Ale odezwą się nie iedwie wszyscy. «My Polacy przedostatnią tylko przedłużamy.”

Tu czas i mieysce mówić o polskim *Przyśpiéwie*. We wszystkich iezykach doskonałych co inszego iest Jloczas, *Quantitas*. χρόνος (chronos), co inszégo przyśpiew, *Accentus* προσῳδία (prosodia).

Pierwszy uczy, które syllaby w szczególności w wyrazie maią się w wymáwianiu przedłużać, a które skrácać; drugi, którą syllabę w każdym z osobna wyrazie wyższym wydáwać *tonem*. Obudwu tych własności ięzykowych, naypięknieyszy wzor wystawiá nám ięzyk Samskrycki i Grecki. Jndyianie bowiem i Grecy nietylko syllab, z których składaią się wyrazy, iloczas w wymáwianiu zachowywali, ale nadto słowa każdego ton (τόνον) który nazywámy przyśpiéwem, w wielozgłoskowych nad iedną tylko zgłoską znayduiący się w wymawianiu wyrażali, w piśmie pewnemi znakami kreślili. **)

Równie i Rzymianie podwóyny ten wzgląd zachowuiąc, iak świadczy Cyceron, Kwintylian, Gelliusz i inni, wymáwiali. *) Teraz połacinie czytaiąc nie zachowuiemy iloczasu. Zachowuiemy tylko prrzyśpiew czyli akcent albo prozodyą tak, iż ieżeli przedostatniá syllaba w wyrazie długá, akcent znayduie się nad taż samą; ieżeli przedostatniá krótká, akcent znayduie się nad 3cią syllabą od końca. t. i. trzecia syllaba od końca wymáwiá się na tenczas ostro (acuitur seu corripitur) bez względu czyli iest krótką lub długą. (p. Sanctii Minerva Lib. 1. c. 5). Posłucháymy teráz co mówi Fr. *Tomsa* o Jloczasie i Przyspiéwie w Czeskim ięzyku w dziełku swoiém: Ueber die Aussprache der čechischen Buchstaben, Sylben und Wörter:

« Die scharfen Vokale (otwaté krótkié) müssen wohl von gedehnten (ściśnionych długich) unterschieden werden, weil sie die Bedeutung der Wörter stark ändern. z. B. *wada* heist ein Gebrechen d. i. Fehler; *wáda* Zank; *jst*, gewiss; *jíst* (ze znamieniem nad i) essen.” J znowu o przyspiéwie:

« Noch kommen die betonten Sylben (Syllaby maiące przyśpiéw akcent, tonowe, przyśpiewowé) von den unbetonten, welche von den gedehnten und geschärften (otwartych krotkich) verschieden sind, in Betrachtung.” Daléy mówi: « Jn den zweisylbigen Wörtern ist die erste Sylbe betont, die zweite unbetont.”

Jn den dreisylbigen ist die erste Sylbe betont” i t. d. Pokazuie się ztąd, że gdy Grecy używaią krések do oznaczeniá tonu (przyśpiéwu akcentu), Czesi i Polacy od naydáwnieyszych czasów używaią ich do oznaczenia iloczasu, samogłosek, krotkich i dlugich.

W ięzyku Rossyyskim znamiona, które widzimy, prawé, nie oznaczaią iakeśmy iuż wyżey wzmiankowali, samogłosek otwartych i ściśnionych, krótkich i długich ale iak w Greckim, z którego ten zwyczay pisania przeięli, oznaczaią akcent (ударение). *) Akcent ieden tylko wydaie się w każdym wyrazie. Niemcy i inne narody zachowuią tenże akcent, to iest iednę syllabę każdego wyrazu wielozgłoskowego, wymáwiaią mocniéy, albo ostrzéy, bez względu czyli iest krotką lub długą. Grecy i ten wzgląd zachowuią. Z tego się oczywiście pokazuie, że i Polacy prócz iloczasu, którego zabytek w ściśnionych samogłoskach pozostał, maią przyśpiew, nazwany z łacińskiego akcentem, z Greckiego Prozodyą, że ten akcent spoczywá dotąd w ięzyku polskim prawie zawsze nad każdégo wyrazu syllabą przedostatnią.

**) p. Wilkins p. 12.

*) Patrz *Sanctii Minerva*. Lib. 2. c. 3. tudzież *Kopczyński* lubo ten drugi dziwnie przyśpiew (akcent. prozodyą) z iloczasem (quantitas) pomięszał. Przydis. do Gram. na kl. 3. Rozdz. V. § 3.

*) Tu dopiero widzimy co P. Rakowieckiégo w błąd wprowadziło, że krótką samogłoskę otwartą *a*, oznaczoną w Gornickim znamiéniem prawém wziął za samogłoskę długą. Wprowadził go w błąd Ruski akcent. — Nieświadomi doskonałości ięzyka Greckiégo, rozumieią że wymówić Syllabę z akcentem, iest to samo co ią przedłużyć. Akcent w ięzyku greckim kładzie się zarówno i wymáwia tak nad dlugiemi iak nad krotkiemi samogłoskami,

Fałszywém więc iest zdanié, iakoby się w Polskim ięzyku przedostatniá tylko przedłużała.

W wyrazach np. *Matka dobrá*, dwa pierwszé *a* są otwarte krótkie, trzecie á, w syllabie *brá* iest długie. Ale akcent czyli przyśpiew, tak w pierwszym iak w drugim wyrazie, przywiązany iest do syllaby przedostatniéy. Chcąc wiersze pisać na wzór Greckich i Łacińskich, trzeba uważać na iloczas (quantitas) i przyśpiew (accentus,) zwany po grecku prozodyią.— Prawidła do tego zostawili nam Grecy. (Patrz Elementa doctrinae metricæ Hermanni Lips. 1816.)

Rozumiem żem iuż dosyć powiedział o Samogłoskach otwartych i ściśnionych, o iloczasie Polskim i przyśpiewie. Ale czémże są samogłoski nosowé ą, ę,? J o tych ieszcze cokolwiek musimy powiedzieć, nim przystąpimy do 2giey według P. Mrozińskiego Formy imion rzeczownych rodzaiu żeńskiego.

Wyznaiemy iż samogłoski ą, ę, były dla nas iak może dla wszystkich węzłem gordyyskim, nimeśmy z językiem Samskryckim poznali się i iloczas polski od przyśpiewu rozróżnili. Pominąwszy tu więc zdanie o tych samogłoskach Kopczyńskiego i innych iako nie zaspokaiaiące, zaczniemy od naszego wykładu, który Sądowi uczonéy publiczności zostawiamy.— W Samskryckim ięzyku spółgłoski nosowe iakiemi są u nas *m*, *n*, są albo wyraźne albo niewyraźne. Wyraźne piszą się tak iak i u nas w szeregu innych spółgłosek. Też same niewyraźne, oznaczaią się przez kropkę zwaną *anuswara*, kładzioną nad samogłoskami po których bezpośrednio następuią. Czém iest *anuswara* u Jndyian, tém iest u nas Polaków łuczek zwany pospolicie ogonkiem, kładziony pod samogłoskami *a*, *e*, (ą ę). Mamy więc w ięzyku naszym od niepamiętnych czasów, spółgłoski nosowe wyraźne *m*, *n*, i też same niewyraźne, oznaczane iuż w naydawnieyszych rękopismach przez przekreślenie samogłoski lub łuczek po samogłosce po któréy bezpośrednio spółgłoska nosowa niewyraźna następuie.— Ale dwie tu zachodzą osobliwości. Pierwsza że łuczek kładzie się tylko pod samogłoskami *a*, *e*, iak gdyby po tych tylko spółgłoska nosowa niewyraźna następowała; druga, że w naydawnieyszych rękopismach do których i *Cognitio commodosa* należy, iednę tylko samogłoskę nosową *ą* spostrzegamy, kładzioną i tam gdzie teraz brzmi iak *ą* i tam gdzie teraz piszemy i wymawiamy *ę*. Znaiomość dyalektu Czeskiego, a następnie rozróżnienie w polskim ięzyku samogłosek krótkich i długich i pilne porównywanie z sobą wszelkich odmian zachodzących w Polskim i Czeskim ięzyku w imionach i słowach; naprowadziło nas na to prawidło iż: samogłoska krótka *a* tudzież samogłoski *e*, *i*, *y*, z nosową spółgłoską niewyraźną stanowią *ę*. Samogłoska zaś długa á tudzież samogłoska *o*, *u*, ze spółgłoską nosową niewyraźną stanowi *ą*.

Jakoż w Samskryckim ięzyku w imionach zakończonych na samogłoskę *a*, przypadek 2gi tworzy się przez prosté dodanié do 1go spółgłoski nosowéy niewyraźnéy *anuswara*; u nas podobnież tworzy się 4ty przypadek 2giemu samskryckiemu odpowiadaiący. J tak do wyrazu *matka* zakończonéego na samogłoskę krótką *a*, dodawszy nosową niewyraźną (anuswarę) będzie *matkę*. Do wyrazu *dobrá* zakończonégo na samogłoskę długą á, dodawszy anuswarę będzie *dobrą*. Do wyrazu *studniá* zakończonégo na długie á dodawszy anuswarę będzie *studnią* i t. p. Gdy Czesi mówią *čínim*, *ležim*; my, iak iuż to w początkach téy recenzyi powiedziano, mówimy *czynię*, *leżę*. Z łacińskiégo też *Columba* utworzył się nasz *Gołąb*. Stąd się pokazuie iż Polacy zaniedbawszy swóy alfabet iaki zaiste s sobą do Europy wnieść musieli, męczyli się potém nad oznaczeniém spółgłosek nosowych niewyraźnych. Niechcieli samego iéy znaku (anuswary) do każdéy przypinać samogłoski i wzięli początkowo dowolnie samogłoskę tylko *a* żeby iéy anuswarę przydáwali. Wszakże wkrotce się o niedogodności przekonawszy, gdy długá samogłoska á tudzież, *o*, *u*, brzmią z anuswarą iak *ą*; krótká *a* i samogłoski *e*, *i*, *y*, z anuswarą iak *ę*; użyli w tym

drugim razie iak widzimy drugiéy z porządku samogłoski *e*, aby mowa pisana odpowiadała zupełnie mowie ustnéy.

Nadto, anuswara oznacza w wielu wyrazach nosowe *m*, w wielu innych nosowé *n*, iak się o tém łatwo można przekonać, dochodząc źródłosłowu wyrazów. *Dąć* pochodzi od *dymać*: tu anuswara oznácza nosowé *m*. *Kląć* od *klinać*: tu anuswara oznácza nosowé *n*, iak w Samskryckim.

Tyle Natury samogłosek krotkich, długich i nosowych wybadawszy, namienić cokolwiek musimy o sposobie wyrażania ich pismem.— Kto nie zná iloczasu polskiégo, albo kto się w pisaniu spieszy, temu zaiste mozolném iest i niepotrzebném pisanie znamion nad samogłoskami długiemi. Może ie opuszczać iak opuszczaią znamiona inne a w szczególności wschodne narody; ale kto znać iloczas i zachowywać chce lub powinien; temu zaiste potrzebné są znaki ułatwiaiącé iego nabycié.

Przytaczamy tu o pisaniu znamion słowa Ks. Kanonika Szweykowskiego. « Z opuszczania kre-
« sek nad samogłoskami, są Jego słowa, żadné ko-
« rzyści wyniknąćby niemogły, bo i bez nich
« uwieczniałaby one, tak iak dotąd, natura rze-
« czy. Złe zaś skutki, te pewnoby stąd wynikły
« 1od Prowincyiom pogranicznym z'innemi na-
« rodami, od'ięlibyśmy w pismach skazowkę, któ-
« rá chcących dobrze mowić ostrzégá teráz, i
« zapewne wielu zwrácá do polskiégo prawdzi-
« wie wymáwianiá. 2re Dzieciom uczącym się
« czytać zadalibyśmy niepotrzebną mękę w czy-
« taniu nie tak wyrazów, iak ié słyszą z ust ro-
« dziców: co przez wzgląd na szkoły i szkolki
« po różnych prowincyiach nie małym iest przed-
« miotem. 3cie Cudzoziemcom, oprócz męki
« sprawilibyśmy odrazę niedostatkiem prawideł i
« niezgodnością pisowni z wymáwianiem."

Mámy więc pisać znamiona, i piszmy ié nad wszystkiemi długiemi samogłoskami, a przynaymniéy tymczasem nad trzema pierwszemi, *a*, *e*, *o*, kiedy się wyraźnie ich brzmienie zmiénia.— Jeżeli mamy ie opuszczać; opuszczaymy nad wszystkiemi.— Hebrayczykowie samogłoski w piśmie opuszczali i opuszczaią, a przecięż czytaią po hebraysku ci którzy znaią ten ięzyk. Nadto, byłbym za tém aby w ogólności Sławianie oznaczali samogłoski długie, znamieniem lewém iak to czynili dawniéy przodkowie nasi, zaś przyspiéw, akcent, znamieniem prawém. Tam gdzieby się dwa te znamiona schodziły, utworzyłby się *daszek*, Circumflexus. Tak podobno było u Rzymian (P. Sanctii Minerva Lib I. c. 3).

Co się zaś tyczy spółgłosek nosowych niewyraźnych, niemożemy ich oznaczać przez wyraźne boby się stąd tysiączne porodziły wątpliwości. (Pisząc *czynim* zamiast *czynię*, rozumiałby kto że piszemy *czynim* przez skrócenié zamiast *czynimy*). Francuzi piszą w prawdzie spółgłoski nosowe niewyraźne przez wyraźne, lecz każdy kto zna ich ięzyk osądzi, że ich w tém naśladować przez żaden sposób nie możemy. Z drugiéy strony wyrzékać się nosowych niewyraźnych nie powinniśmy, bo ie mamy od wieków, i cudzoziemcy nawet uważaią ie u nas za ozdobę ięzyka (Cf. *Jenisch*, Vergleichung d. 14 Sprachen).

Tyle przymuszeni byliśmy badać i przytoczyć nimeśmy osądzili za rzecz przyzwoitą przystąpić do dalszych uwag nad Języka Polskiego zasadami. Autor ich, nie wyśledziwszy natury samogłosek ściśnionych, prowadzi do kaleczenia ięzyka oyczystego w przypadkowaniu rzeczowników żeńskich liczby poiedyńczéy, nauczaiąc iż 4ty przypadek być ma: *Boginię*, *różę*, *wieżę*; *tęczę*, *puszczę*, *pustynię*, *wolę*, *niewolę* i t.d. czego w żadnym autorze z Wieku Zygmuntów doczytać się nie możemy. Naucza nas nad to że to *ę* ma brzmieć prawie iak *e*: a zatém *mam suknie białe*, ma znaczyć: *mam suknią białą*. *Szłem przez ulicę długę*: ma znaczyć *Szedłem przez Ulicę długą*.

W tych mieyscach zdawało się nam że czytamy naukę Jdyotyzmów Mazowieckich, które chyba dla przestrogi uczących się czystości mowy oyczystéy, w Grammatykę polską wchodzić mogą.

Jmiona rzeczowné Rodzaiu Żeńskiego:

I. Zakończoné na *a* otwarte krotkié maią w L. p. prz. 4 na *ę* (u Czechów u): z resztą.

a) maiącé przed samogłoską końcową *) spół-

*) Spółgłoska lub samogłoska przed samogłoską końcową zowie się głoską cechową (litera characteristica).

*
* *

głoski twardé *b, d, f, ch, ł, m, n, p, r, s, t, w, z;* maią L. p. prz. 2. na *y*; 3 i 7. na *e*. L. m. prz. 1. na *y*.

b) maiącé przed samogłoską końcową spółgłoski *g, k,* maią L. p. prz. 2. na *i* prz. 3 i 7 na *e* L. m. prz. 1. na *i*.

c) maiące przed samogłoską końcową, spółgłoski twardé *c, dz,* tudzież przyciskowé *cz, rz, sz, ż*; maią L. p. prz. 2, 3 i 7. na *y*. L. m. prz. 1. na *e*.

Męskié zakończone na *ca* maią L. m. prz. 1. na y 2 na *ów* i t. d. iak w for. 1.

d) maiącé przed samogłoską końcową samogłoskę *i*. tudzież spółgłoski miękkié maią L. p. prz. 2, 3 i 7 na *i*, L. m. prz. 1 na *e* np. Szyia, kula, ziémia.

II. Zakończoné na á ściśnione dlugie, maią L. p. prz. 4 na *ą* (u Czechów au); z resztą

a) maiace przed samogłoską końcową spółgłoskę twardą *c, dz,* tudzież przyciskowé *cz, rz, sz, ż*; maią w L. p. prz. 2, 3 i 7 na *y*. L. m. 1 na *e*.

b) maiącé przed samogłoską końcową samogłoski *i, y,* tudzież spółgłoski miękkié (np. wolá, sukniá) maią L. p. prz. 2, 3 i 7 na *i*, L. m. prz. 1 na *e*.

Tu także należą zakończoné na samogłoskę *i* np. Pani, Ksiéni (zamiast Pania, ksiénia).

Maią zaś ściśnioné á długié (z Nauki o Jloczasie).

1. Z pomiędzy zakończonych na *ca*, praca, i płaca (patrz Kopcz. Gram. na kl. I. Forma 2ga).
2. Zakończoné na spółgłoskę przyciskową *czá*. tudzież przyciskowé *rz, sz, ż*, np. pieczá, puszczá, burzá, mszá, stróżá: wyiąwszy:
   a) opończa, pomarańcza, tarcza, tęcza,
   b) Basza, flasza, grusza, kasza,
3. Zakończoné na *dzá* np. miedzá, wiedzá, władzá, wodzá; wyiąwszy: nędza, przędza, rdza, twierdza, żądza.
4. Wszystkié greckié i łacińskié, zakończoné na *yia iia* (ya, ia) połacinie *io* np. Kommissyia (Commissio), parafiia i t. d.
5. Z pomiędzy swoyskich; Knieiá, zbroiá,
6. Zakończoné na *biá*, np, głębiá.
7. Z zakończonych na *lá;* Bielá, budowlá, celá, dolá, gręplá, groblá, niewolá, przerębłá, rolá, swawolá, szlá, trębowlá, wolá.
8. Zakończoné na *miá* np. rękoymiá.
9. Zakończoné na *niá* po spółgłosce, np. studniá wyiąwszy Babunia, bania, ciotunia, dynia kania, łania, świnia, i wszystkie w których *nia* następuie po samogłosce. (Kopczyński).
10. Wszystkié Jmiona przymiotné za rzeczowniki wzięté maią końcowé *a* dlugie i w L. p. prz. 4 na *ą* ale tu właściwie nie należą, bo się podług formy 5 odmieniaią. np. Królowá, Księżná, styczná, (liniiá) i t. d.

III. Zakończoné na spółgłoskę maią L. p. prz. 4 tak iak 1szy: z resztą.

a) zakończoné na spółgłoski miękkié; ḃ, l, ḿ, ń, ṕ, ẃ, dź ź, tudzież samogłoskę *y* (po innéy samogłosce) maią L. p. prz. 2, 3, 5 i 7 na *i* L. m. prz. 1 w ogólności na *e* (myśl, pieśń i niektóre na dź maią prz. 2 na *i*.)

b) zakończoné na spółgłoski miękkié *ć, ś,* maią L. p. prz. 2, 3, 5 i 7. L. m. 1 i 2. na *i*

c) zakończoné na spółgłoski przyciskowé *cz, rz. sz. ż,* maią L. p. prz. 2, 3, 5 i 7. na *y*, L. m. prz. 1 w ogólności na *e* (mysz, rzecz maią *y*) prz. 2 na *y*.

d) zakończoné na *c* maią L. p. prz. 2 3. 5 i 7. L. m. 1 i 2 na *y*.

Stosownie do tych prawideł potrzebna iest pewna oznaczona Liczba Wzorów czyli paradygmatów.

Po liczbie poiedynczéy na wszystkie 3 rodzaie, przystepuie dopiero autor, do liczby mnogiéy, któréy wykład iak iest fałszywy, ile wzory poprzekładane i pomieszané, iużeśmy wyżéy powiedzieli: Nadmienić tu ieszcze wypada, że Autor w § 93. uczy nas mówić *parafiów*, *Kommissyów* i t. p, sposobem który , tylko w *Wasserpolakach nadodrzańskich*, możnaby cierpić. Uznaie także za błąd mówić Amerykanie, Jndyanie, chociaż to iest forma nietylko Polska ale nawet Sławiańska. Rossyianie mówią Гражданинъ, Граждане (Graždanin, Graždanie) i t.p.

Dziwne podobieństwo znayduiemy co do form rzeczowników między ięzykiem Polskim a Rossyyskim, iak tego dowodzą i formy, o których autor następnie mówi, na imiona zakończone na *ę* na które nie dosyć zwrócił uwagi Kopczyński.

Autor różni się tu od niego pisząc lepiéy ramię niż ramié, dla 2go przypadku ramienia.

Porównywaiąc przypadkowanie Polskie z Greckiém i Łacińskiém wyciągamy stąd piękne dla ięzyka naszego wnioski. Maią Grecy i Rzymianie i ci od których ięzyk ich pochodzi, Indyanie, imiona, w których cechowe głoski są *n* lub *nt. Homo prudens*, gen. homi*n*is prude*nt*is. Kto się nad tém zastanowi, doydzie z łatwością, pomnąc na to cośmy wyżéy o *anuswara* powiedzieli, dla czego mówimy, cielę, cielęcia i t.d.

Lecz uwagi nasze rosną nad zamiar, pomiiamy przeto naukę o Przymiotnikach, a co do Zaimków to tylko nadmieniamy, iż z natury rzeczy wynika, że zaimek *Ty*, *Wy*, 1go przypadku mieć nie może.— Ty, Wy, iest tylko 5tym przypadkiem.

Część Trzecia o Słowie mieści w sobie formowanie Czasów. Autor za pierwotną formę przyymuie tryb bezokoliczny. Od niego formuie bezpośrednio a) Czas przeszły. Od tego imiesłów *nierodzaiowany* czasu przeszłego czynny: imiesłów *rodzaiowany* bierny, czas przeszły bezosobisty (pisano) i rzeczownik słowny (pisanie). Potém przydaie nieforemności w oddziale względów formowanych od czasu przeszłego: b) Czas teraźnieyszy, w którym odróżnia sześć form. Piérwsze dwie służą dla słów zakończonych na którąkolwiek głoskę, wyiąwszy samogłoskę *a*. (w Trybie bezokolicznym): następne trzy dla słów zakończonych na *a* (ać); ostatnia zaś dla wielkiéy części słów zakończonych na *e* (t. i. na eć) i dla wielu iednozgłoskowych.

Do 1. należą podług tego, garnąć, tłuc (2ga Kopcz)
2 mówić, wozić, baczyć, (3 i 4. Kopcz)
3 kopać, łamać (2ga Kopcz)
4 czytać, kochać (1 Kopcz)
5 królować, kupować (2ga Kopcz).
6 bieleć, siwieć, bić, lać, kuć, (2 Kopczyń)

Od czasu teraźnieyszego formuie Tryb rozkazuiący i imiesłów czynny rodzaiowany. Potém przydane są słowa nieforemne w oddziale względów formowanych od czasu teraźnieyszego. — Następuie czas przyszły słów niedokonanych, rodzaiowanie i liczbowanie słów, nareszcie osobowanie.

Jakkolwiek ważne mógł mieć autor z Kopczyńskim przyczyny do przyięcia Trybu bezokolicznego za pierwotną formę czyli *thema*; z natury przecięż mowy luckiéy pokazuie się widocznie, że nią tryb bezokoliczny być nie mógł. Mamy powody do przyznania tego zaszczytu 3ciéy osobie czasu teraźnieyszego iak się pokaże niżéy. Autor w § 135 i 136 nie przekonywa czytelnika: o pewności swych twierdzeń. Formuie w nich tryb bezokoliczny, a niepowiada od czego.— Mówi tylko, że « zakończenia tego trybu *c, dz*, « (wlec, módz) utworzyły się iedynie przez po« łączenie końcowéy głoski *ć* z głoską *k*, lub *g*, « np. w wyrazie *wlekć* obydwie (obiedwie) i t. d.— « Tym samym sposobem z wyrazów *mogć, strzygć*, « powstały wyrazy módz, strzydz, wyrazy *kładć*, « *padć*, *kradć*, zamienione zostały na kłaść, paść « kraść.— Głoska mocna *k*, utworzyła mocną *c*, « głoska zaś słaba *g*, utworzyła słabą *dz*, i t. d."

Nie tak się rzecz ma naszém zdaniem któremu nie odmówi zapewne publiczność słuszności. Wyrazów *kładć, padć*, nigdy nie było, a chociaż tryby bezokoliczné były tworzone od wyrazów zakończonych na *d*, nigdyby się *d*, na *ś* nie zamieniło. Stosownie do natury tworzącéy się mowy ludzkiéy a w szczególności samskryckiéy, i sławiańskiéy, tryb bezokoliczny powstał z 3ciéy osoby czasu teraźnieyszego przez dodanie *ti* (u nas *ć*) w końcu słowa: np. *kocha, kochati, kochat'* czyli *kochać; czyta, czytati, czytat'* czyli *czytać*. Lecz nie wszędzie tak łatwo daie się utworzyć, w słowie np. *kłaść* tak się tworzy. Do 3 osoby czasu teraz: *kładzie*, dodawszy *ć*, zrobi się *kładzieć*. W tym wyrazie iest właściwie sześć głosek, k-ł-a-dź-e-ć: następuią dopiero odmiany, naprzód wyrzuca się *e* i iest *kładźć*: stąd znowu wyrzuca się *d* (iak to czynili Grecy, którzy przy wielkim zbiegu spółgłosek zawsze *d*, wyrzucali) i iest *kłaźć*; nareszcie *ź* zamienia się na *ś* dla następuiącey *ć* mocnéy, i tak z *kładziec*

tworzy się stopione *kłaść.* Jasno tu każdy widzi skąd *ś* przed *ć* powstało. Tu także widzimy iak niesłusznie wymagał Kopczyński aby pisano *kłaśdź, paśdź, kraśdź, bydź, dadź.*

Tym sposobem tworzą się wszystkie tryby bezokoliczné z większą lub mnieyszą trudnością. Słowa *wlecze, strzyże,* ponieważ maią zakończenia przyciskowé, zamieniaią ie w trybie bezokolicznym na twarde *wléc*, *strzydz*, i zdaią się odstępować od powszechnego w formowaniu prawidła. Nie widzimy tu dodatni lecz tylko odrzutnią i zamieńnią *cz*, na *c*, *ż*, na *dz*. Ale dla czego, gdy przyciskowéy swoiéy *cz* odpowiada twarda *c*; swoiéy przyciskowéy *ż* nieodpowiada twarda *z* lecz *dz*? — Trudność tę znosi nam ięzyk Samskrycki. Spółgloska *g* zamienia się w nim na *dź*, i nawzaiem. My także powinnibyśmy mówić *strzygę, strzydżesz, strzydże,...* mówimy zaś *strzyżesz, strzyże,....* W samym tylko trybie bezokolicznym mamy i powinniśmy zostawić ślad tey natury przemian głosek: bo iak *c* odpowiada swoiéy przyciskowéy *cz*, tak *dz*, odpowiada swoiéy *dż*. Według takich zasad powinniśmy pisać, *być, dać, paść* (*od pada*) *ieść*, ... *mödz, postrzedz, strzydz, biédz* (od *bieży*),... *wléc, siec,... dać, wziąć. iąć,...* *wieźć* (od wiezie) *wieść* (od wiedzie).

Widząc iuż skąd powstał tryb bezokoliczny, i zgłębiwszy naturę tworzenia się iego, potrafimy na odwrót formować od niego czas teraźnieyszy i przeszły; w słowach zaś dokonanych nie maiących czasu teraźnieyszégo, przyszły i przeszły. Kłaść, kładę, kładzie, kładź - kładłem i t.d. Strzydz, strzygę strzyże strzyż, strzygłem i t. d.

Zważyć tu potrzeba że z zakończonych na *ść* albo maią głoskę cechową *d*, albo *t*, albo *ś*. Te które maią *ź*, zazwyczay piszemy przez *źć*. Pokazuie się stąd, że aby umieć odmieniać słowo polskie i z łatwością czasy formować, potrzeba prócz trybu bezokolicznego wiedzieć czas teraźnieyszy lub przyszły. Wieść, wiodę. Pleść, plotę. Nieść, niosę.

Co do trybu rozkazuiącego nie możemy się zgodzić z Autorem żeby pisać *mściey* zamiast *mściy*. W trybie tym albo się odrzuca samogłoska końcowa albo się dodaie. Odrzuca się w słowach: *nieś*, *wlecz*, *pisz*, i t.p. dodaie się w słowach *kochay*, *day*, *rwiey*, (od *rwie) mściy*, (od *mści*) *przyymiéy* (od *przyymie*).

Spomnieliśmy wyżéy że autor mówiąc o czasie teraźnieyszym, naliczył sześć form. Mówiąc znowu o osobowaniu, uczy nas że czas przeszły iednę tylko ma formę. Podług tego *koch-ałem mów-iłem kurcz-yłem* należą do iednéy formy.

Więc także *laud-abam, mon-ebam, pun-iebam*, do iednéyby formy należały, gdyby autor wydał nową grammatykę łacińską, bo iak tamté na *łem* tak té na *bam* są zakończone. Zapomniał tu autor o głosce *cechowéy*, czyli o swoiéy spółgłosce przybieraiącéy. Dziwnie tu formy, tak iak w deklinacyach liczbę mnogą pomięszał. Gdzie indziéy podług niego szukać potrzeba odmiany czasu teraźnieyszego, w innéy znowu formie przeszłego czasu. Owo zgoła, wybornéy z wielu względów nauki Kopczyńskiego o Odmianie Jmion i Słów nie tylko nie wyiaśnił, ale przyćmił, a co do czasowania więcéy iak przyćmił, bo nam potworzónych przez siebie form w całości nie wystawił: lecz dawszy radę abyśmy odmieniać słowa od trzeciéy osoby zaczynali, tak kończy (§ 193).

« Gdy wyrazy polskié odmieniaią się po wielkiéy części przez miękczenie spółgłosek, w nauce przeto ięzyka polskiego, odmiany iednego wyrazu, nie mogą służyć za wzór do odmian innych wyrazów: bo ledwie nie każda głoska innym się miękczy sposobem. (Tu następuie mylny przypisek, bo pochodzący z mylnego spółgłosek podziału, gdzie autor *c* i *rz* nazywa miękkiemi). Z tąd wypływa że Paradigmata używane w Grammatykach innych ięzyków; w Grammatyce polskiéy *częstokroć na nic nie są przydatne.* Nauka ięzyka naszego musi być obiętą w prawidłach *nie zas we wzorach. Nie wszystkie ięzyki utworzone zostały na iednych zasadach.* Grammatyka polska zbudowana, że tak powiem, na obcych warsztatach, wystaw-

ięzyk koniecznie w postaci potworu. Cudzoziemcy zowią formy grammatyczne Polskiego ięzyka niezgłębionym Euryppem albo niewywikłanym Labiryntem (to z Kopczyńskiego). Jeden z Grammatyków naszych nazwał ich za to niewiadomcami; słusznie może: bo mogli się byli domyśleć *że my ieszcze Grammatyki nie mamy*."

Otoż co autor przywodzi za powody do opuszczenia form czasowania, do opuszczenia wzorów.

Grammatyka nasza nie we wzorach lecz w prawidłach tylko obiętą być podług niego powinna. Prawda, że słowo iedno iest niedostateczne do odmiany wszystkich, lecz czemuż nie wziąć dwóch, trzech lub czterech. Przecież nie iest tak nieforemny ięzyk polski, żeby się podług kilku słów nie dały wszystkie inne odmieniać.

Autor zamiast zgłębić Euryp, wywikłać Labirynt; wolał wydać nie słuszne a dla kraiu mniéy chlubne zdanie że ieszcze niemamy Grammatyki.

Przekonani iesteśmy że nie możemy mieć dokładnéy Grammatyki polskiéy dopóki nie będzie rozebrana każda iéy część z osobna przez biegłych ięzyka oyczystégo badaczów do których liczby należy nasz autor; niech więc nie ustaie w chwalebnym dla niego a pożytecznym dla literatury oyczystéy zawodzie.

Trudno przystać na zdanie tych, którzy sądzą że można w krótkim czasie mieć dobrą Grammatykę polską, mnieyszą dla użytku szkół, a potém i większą. Owszem, większéy tylko może być owocem dokładna mnieysza, większa zaś szczególnych o ięzyku polskim Rozpraw, iakich iuż kilka posiadamy.

Jeszcze słów kilka o saméy Edycyi. Radzibyśmy ią mieć poprawnieyszą. Prócz błędów, które są na końcu wypisane, wiele ich ieszcze znayduiemy po dziele. *Ugjąć* zamiast *ugiąć*, *rozumi* z. rozumié. §. 132. *ią* zamiast *iéy*. Wszędzie *obydwa*, *obydwie* zamiast *obadwa*, *obiedwie*. Nierozumiem żeby to były błędy wszystkie autora: bo ten ieśliby pisał *ugjąć* pisałby też wzjąć nie wziąść (130) str. 77. b) Oddział względów formowanych od czasu *przeszłego* zamiast teraźnieyszego. Str. 90. Czas przeszły zamiast czas przyszły."

Tu się kończą badania P. *Kucharskiego*, do których dało mu powód dzieło autora zasad Grammatyki Polskiey. Do uwag gruntownych recenzenta tę ieszcze małą przydamy. Nasz autor, iak wielu Polaków, używa niewłaściwie słowa *brakować* zamiast *braknąć*. *Brakować* znaczy, przebierać, odłączać, rozróżniać, np. brakować owce, ludzi do boiu. Wyrażenie wielu dawnych autorów polskich *Bóg nie brakuie ludźmi* znaczy, Bóg nie kładzie różnicy między ludźmi. *Braknąć* zaś znaczy, niedostawać, schodzić na czém, nie być: i tak Naruszewicz dobrze napisał. (Hist. 2. 195.) «Gdy mu na liczbie żołnierzow *brakło*, w cnocie nadzieię położył"— A tak zamiast wyrazow *autora zasad* «brakuiąca litera" str. 8, powinno być, braknąca litera: zamiast «brakuie samogłoski", powinno być, braknie samogłoski. Z okoliczności niewłaściwego używania wyrazów w naszym ięzyku, spomnimy tu o nayniezręczniey ukutem, a na nieszczęście często słyszanem lub czytanem słowie *zado-wolnienie*, (maiącem znaczyć, ukontentowanie). Z-iawiła się ta poczwara w-ięzyku Polskim po raz pierwszy w Pamiętniku Warszawskim redakcyi *Ludwika Osińskiego*, lecz nieco w inakszey bo *udowolnienia* postaci. Nie podobał się w ów czas i upadł ten wyraz, iako złożony z dwóch innych z których pierwszy oznacza rzecz całkiem obcą. Z takich względów, powinien być tym bardziey wyrugowany z-ięzyka naszego wyraz *zadowolnienie*, lub skazany na oznaczenie całkiem czego innego niż teraz oznacza. Naprożno powstawał *Jan Śniadecki* przeciw użyciu tego słowa, bo nie tylko Gazety i kuryiery Warszawskie powtarzaią ie z chciwością, ale nawet niektórzy z pierwszych Prozaistow oyczystych, szpecą iuż niem szacowne swoie płody pismienne.

Niech to nie zadziwia czytelnika, że recenzyia zasad P. Mrozińskiego zbliża się obszernością swoią do samego dzieła recenzowanego. W sprawie własności, tak drogiey iak ięzyk oyczysty, nie można za wiele powiedzieć.

NAUKI POLITYCZNE.

Etat de l'Angleterre au commencement de 1822 etc., traduit de l'anglais. à Paris 1822.

(*Dokończenie*).

Drugi rozdział mówi otwarcie o zewnętrznych stosunkach, iak ie zewnętrzna polityka angielska przedstawiła publiczności. Lubo przedmiot ten wielce iest interesuiącym, niemogąc wszelako obszérnych przytaczać wyiątków, udzielamy czytelnikom tego tylko mieysca, gdzie to ministeryalne pismo mówi o Polityce angielskiéy we względzie sprawy Greków.

Naprzód pochwala politykę Cesarza Alexandra i usprawiedliwia Go, że uczynił zadosyć życzeniom swoiego narodu, uymuiąc się za uciśnionymi i prześladowanymi współwyznawcami religii. Życzeniem Jego iest, utrzymać pokóy; sam tylko honor i okoliczności zmusiły go do żądania od Turków umiarkowania i bezpieczeństwa dla chrześciańskiego narodu. Dziwi się to pismo, iak niektórzy Anglicy ze strony oppozycyynéy upatrywać mogli w postępowaniu Alexandra żądzę panowania i podboiów. Gdy przed kilkoma laty rozszérzyła się wieść o prześladowaniu Protestantów w południowéy Francyi, która mimo tego fałszywą była, krwawą zemstą tchnęli ci Panowie, żądaiąc, aby Anglia wdała się w tę sprawę i orężem zjednała spokoyność Protestantom. Dla czegóż teraz biorą za złe Alexandrowi, że w okolicznościach nierównie smutnieyszych wziął pod swą opiekę współwyznawców religii swoiéy? Rząd angielski iest przekonany, ile Alexander pragnie pokóy utrzymać. Oprócz tego okazał On iuż dawno, iak wielkie zaufanie pokłada w Anglii. On był pierwszy, który Anglii tytuł Protektorki wysp Jońskich przyznał, a to ieszcze w czasie, w którym cała Europa obwiniała Anglików o nayobrzydliwsze zamiary we względzie morza śródziemnego. Nigdy polityka dworu Rossyyskiego niebyłaby sprzyiala naszemu umocowaniu się na morzu śródziemném, gdyby zdobycie Turcyi do iego planów należało. Jednakowoż sprawa Greków i Turcyi nie iest ieszcze dotąd roztrzygniona. «Co do chwili obecnéy, dosyć będzie na téy uwadze, że wszystkie Rządy europeyskie, a szczególniey angielski, usiłuią spór ten ukończyć podług powszechnych politycznych widoków (to iest: aby pokóy utrzymać) i że w tym względzie wspólne dobro wszystkich mocarstw na widoku maią. Dwie zasady powoduią niemi w ich pośrednictwie między Rossyą, Turcyą i Grekami; *pierwsza*: aby okolicznościom nienadać takiego obrotu, któryby powszechnemu w Europie zagroził pokoiowi; *druga*: aby Turcya zapewniła bezpieczeństwo przeciwko fanatycznéy zemście obłąkanego motłochu. Jeżeli powstanie Greków, iako i spory między Rossyą i Turcyą będą mogły ułatwić się podług tych zasad, w tym razie wszyscy zadowolnieni zostaną. Grecy otrzymaią rękoymią przeciw przyszłym uciemiężeniom Turków; Cesarz Alexander uyrzy spełnione życzenia i swoiego narodu i własnego serca, Europa zaś ugasi żar, który choćby nawet na iéy ostatecznych krańcach w płomienie wybuchnał, mógłby iednak łatwo w swém rozpościeraniu się znaleźć żywioł i przedrzeć się aż do samego środka Europy."

«Jestto bez wątpienia naturalném życzeniem wszystkich chrześciańskich ludów, aby naród, z którego bytem połączone są naysłodsze naszéy fantazyi obrazy, otrzymał znowu i iak nayrychléy swoią niepodległość. Lecz tu, gdzie idzie o utrzymanie systematu politycznego, należy zwrócić uwagę na dwa punkta, mianowicie: na szczególny i powszechny interes. Czego szczególny interes Grecyi, a zatém iey mieszkańców i stronników wymaga, niepotrzebuie żadnego wyiaśnienia. Lecz gdy zważymy powszechny interes Europy, ten zależy na utrzymaniu zasad, na których tęgość i niewzruszoność iéy mocarstw spoczywa, a w tym razie iasną zdaie się bydź rzeczą, że wielkie mocarstwa niepowinny mieć czynnego uczestnictwa w tych niespokoynościach. Wypadki téy woyny mogą wpradzie same z siebie, ieśli żadne wielkie mocarstwo do niéy się nie wmiesza, tak krytyczny stan rzeczy sprowadzić, taki sprawić nieład w politycznem ciele Państw

europeyskich, tyle przyczynić trudności w przywróceniu nowego porządku, zrobić takie zaburzenie w ustalonych iuż granicach, równowagą zaś europeyskiéy potęgi tak zachwiać, iż wątpliwą staie się rzeczą, i wielce zastanowienia godna, czyli neutralność należy zachować. *Sed incedimus per ignes.* Jestto smutném przeznaczeniem w kolei spraw ludzkich, że obowiązki nasze często znayduią się w sprzeczności z naszemi uczuciami. Wszelako nie należy sądzić, ażeby sprawa Greków miała bydź oboiętną dla Anglii. *Co większa, koło szczęścia może się w swoim toku tak obrócić, iż nas postawi w takiém położeniu, w którém życzenia nasze zgodzą się z obowiązkami naszemi.*

« Jakikolwiek iest Rząd turecki, iednak iest on iuż *de facto* niepodległém europeyskiém mocarstwem, ma w Europie pewne znaczenie i zaymuie mocne stanowisko. Jeżeli tak iest w istocie. tedy innym europeyskim mocarstwom zależeć na tém powinno, ażeby Turcya posiadała środki do utrzymania się na tém stanowisku nie może ona go zmienić, niemoże zaginąć, ażeby razem i innych Państw Europy na wielkie nie wystawić wstrząśnienia, których skutki wcale przewidzieć się nie dadzą. J dla tego Anglia szczególnieyszy ma w tém interes, aby Turcya utrzymała swoię stosunkową ważność, a polityka nasza musi dążyć do tego, aby iéy zapewnić potęgę potrzebną do utrzymania i stanowiska i znaczenia swoiego. Wszystkie nasze dotychczasowe dyplomatyczne z tém mocarstwem działania, miały to iedynie na celu; teraźnieysze zaś okoliczności są takie, iż nam więcéy na tém zależy, aby iéy siłę wzmacniać, niżeli osłabiać. Angielscy Ministrowie są tego pewnego zdania, iz Turcya w obecnym swoim stanie niemoże w żaden sposób stać się szkodliwą europeyskiemu politycznemu systematowi; lecz nie są tyle pewni, czyliby nowy stan rzeczy nie pociągnął za sobą skutków, które się w żaden sposób wyrachować niedadzą. Zasady te służyły posłom naszym w Stambule za skazówkę w jch dyplomatycznych z Turcyą czynnościach."

Trzeci rozdział zawiéraiący uwagi nad wydziałem *spraw wewnętrznych*, wskazuie prawidła, które rząd uznał za konieczne do utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa, i daie w szczególności interesuiące obiaśnienia względem przyczyn, które powodem były burzliwych w Jrlandyi rozruchów. Podobnież zaymuiące są uwagi nad osadami.

Ostatni rozdział poświęcony iest wyłożeniu czynności *Rady handlowéy*, obranéy osobno dla czuwania nad dobrem handlu. — Już z tych wyciągów każdy się przekona, iak potrzebne iest to pismo dla wszystkich, których obchodzą sprawy świata i mocarstw europeyskich. Strona opozycyyna niezaniedba zapewne pisać przeciw niemu.

KRONIKA LITERATURY NARODOWEY.

III. Rzeczy polskie w pismach zagranicznych.

31. Pismo niemieckie: *Morgenblatt für gebildete Stände* Nr 174 zawiera wiadomość o *Grabowskim* *) Biskupie Warmińskim, który (iak się to pismo wyraża) mimo wielu osobliwości, miał bydź mężem pełnym światła i wrodzonego rozsądku. Wiadomość ta iest następuiącą: Trzech Kandydatów, którzy się na zawakowane, tuczne probostwo podali, zatrzymał wspomniony Biskup przez czas nieiaki u siebie, ażeby się o ich zdolnościach i charakterze przekonać. Gdy nadszedł czas do examinu wyznaczony, rzekł do nich Biskup: iż niewątpiąc bynaymniéy o ich teologicznych wiadomościach, nie będzie ich z téy strony badał, lecz na wzór zbawiciela, zada im tylko parę prostych pytań z życia powszedniego. Poczém koleią zapytał każdego: coby czynił, gdyby mu powierzono muła ciężko obładowanego, aby go w pewnym czasie do pewnego doprowadził mieysca i gdyby go blizko celu podróży widział pod ciężarem

*) Adam *Grabowski*, herbu Zagłoba, urodzony r. 1698. 3go Września. Rzepnicki w 2gim tomie dzieła: *Vitæ Præsulum Poloniæ etc.* tak o nim wspomina: « Præsul naturæ dotibus abunde cumulatus justitiæ amans, quam in Tribunali Radomiensi supremus judex laudabili studio ut coluit, sic omnibus fecit amatam. Optimo pro religione conatu, pro patria studio, auctam ætatem posteris ad exemplum et æmulationem relinquit."

upadaiącego? Jeden z Kandydatów odezwał się, iżby go bił dopóty, dopókiby nieodbył wyznaczonéy drogi; drugi rzekł: iżby naiął drugiego muła, ażeby z ciężarem stanął na mieyscu w należytym czasie. Trzeci zaś odpowiedział: « Jabym mułowi ujął tyle ciężaru, ilebym sam mógł unieść, ażebyśmy obadwa szczęśliwie zdążyli do celu" — « WPan otrzymasz Probostwo" odezwał się uradowany Biskup « gdyż WPan uczułeś, iż to iest obowiązkiem naszym, nieść ulgę utrudzonym i ciężarami obarczonym wędrowcom, chociażby nawet kosztem własnéy wygody naszéy. Postępuy w tym duchu całe twoie życie."

32. W Nrze 177 tegoż pisma znayduie się niemiecka dumka z napisem: *Polones Ogińskiego.* Poeta (*Schnabel*) starał się w niéy wyrazić uczucia, iakimi go melodya tego polonesu natchnęła. Myśl iest następuiąca: Do życia otoczonego blaskiem wiosiennego poranku przywięzuie się młode serce, szukaiąc miłości, szczęścia i roskoszy; lecz życie, nienawidząc tych, którzy się ku niemu wesoło i pełni nadziei zbliżaią, niszczy owe piękne, roskoszne marzenia. Serce opuszczone od tych, ktorzy ie zyskali, i zawiedzione srodze, spogląda z wzdrygnieniem na około siebie i oddaie się smutnéy samotności. Niknie nadzieia i szczęście, a boleść zastępuie ich mieysce. W tém smętność i tęsknota, chcąc zbolałe serce z losem i światem poiednać, zamienia zwolna boleść na łagodne żale, a pokóy łzami sprowadzony daie przystęp pocieszaiącym wspomnieniom. Tu obudzaią się słodkie przeczucia, a urok niewygasłéy miłości wiedzie myśl i czucie do owéy krainy, gdzie naywyższa nadzieia w cudownym blasku iaśnieie. Tam dążą nakoniec wszystkie życzenia uspokoionego serca.— Zdaie się, że do téy ciemnéy w oryginale alegoryi dało raczéy powód chwilowe usposobienie umysłu, niżeli polones wspomniony. Kilka iest Polonesów Ogińskiego; ten,* o ktorym tu mowa, będzie zapewne tym samym, który Ogiński podczas pobytu we Włoszech napisał (z F dur; Trio z F moll).

V. PISMA PERYODYCZNE.

Izys Polska.— Treść Nru 7.— (Wrzesień).— XXXI. O wyrabianiu cukru z buraków podług nowych doświadczeń, w dotychczas utrzymuiącéy się fabryce P. Nathusiusa w Althaldensleben pod Magdeburgiem.— XXXII. Opis sposobu prania i strzyży wełny w Sulisławicach; z rysunkiem.— XXXIII. Opisanie radła do wyorywania kartofli; z rysunkiem.— XXXIV. O ogrzéwaniu mieszkań, za pomocą ocieplonego powietrza, (dokończenie) z 4ma tablicami.— XXXV. Opisanie machiny do czyszczenia nasienia koniczyny od kanianki, (wynalazku P. Fellenberga w Hoffwyl).— XXXVI. O odeymowaniu koloru płynom za pomocą węgla.— XXXVII. O wyrabianiu szkła w Anglii, tudzież o kompozycyach szklannych niemieckich i czeskich.— XXXVIII. Ogólny obraz produkcyi przedmiotów kopalnych, sole i kruszce wydaiących.— XXXIX. Sposób pobielania naczyń z lanego żelaza, poprawiony przez Samuela Kenrika; z rysunkiem.— XL. Uwagi nad wyborem odzienia i wpływem onegoż na zdrowie ludzkie.— XLI. O żółtéy farbie, z mięsa i innych ciał źwiérzęcych.— XLII. Uwagi nad nayprzyzwoitszém oddaleniem ognia od przedmiotu ogrzéwanego, czyli nad odległością rusztu od kotła.— XLIII. Wynalazki, odkrycia, ulepszenia, osobliwości i t. p.— 10) Młynek ręczny do mielenia, szrótowania i żubrowania zboża.— 11) Machina do cegieł Mechanika Chvalier w Dreźnie.— 12) Inna machina do cegieł wynalazku P. Chomas, w Dorpacie.— 13) Poprawione strzemiona.— 14) Rozdzielenie ciepła przez wstrząśnienie.— 15) Suszarnia z piecem piekarskim połączona.— 16) Nowy materyał do wyścielania mebli.— 17) Wóz parowy.— 18) Przyrządzenie do chwytania pary alkoholicznéy.— 19) Cienkość nici.— 20) Uleczenie przez piorun.— 21) Porównanie rydla z pługiem.— 22) Surrogat kawy.— XLIV. Rozmaitości polytechniczne.— 21) Rafinowanie cukru za pomocą siarczanu zynku.— 22) Srodek, aby farby i wapno od ściany nie odpadały.— 23) Sposób umorzenia wapnistego zapachu w nowo pobieloném mieszkaniu.— 24) Kity do pieców żelaznych i glinianych.—

DONIESIENIE KSIĘGARSKIE.

Nowe książki znayduiące się w księgarni Zawadzkiego i Węckiego.

Lira Dzierżawina, oda o nieśmiertelności duszy, przekład Hr. W. C. K. Z. w 8ce str. 26. Wilno w Drukarni Diecezyalney 1822 zł. 1. gr. 20.

Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński N. IV. w 8ce str. 407. Wilno Drukiem Józefa Zawadzkiego 1822.

Wzór dla dziewcząt, iak się przyzwoicie ukształcać powinny przez D. K. L. Renner, tłomaczenie przez E. W. Kainkę w 8ce str. 158 Wrocław u W. B. Korna 1822. Cena Zło 5.